

Dytmir Nowicki  
ul. Pias'owska 23 m 18  
15-207 Białystok.

11/1385/2 k/Białystok 21.03.1992 rok.

ARCHIWUM KRAJOWE

## JAK BOLSZEWIKI SZY NA WARSZAWĘ.

Karabiny na sznurku usdecski na głowach koni ze szmat  
Siedzi na koniu z czerwona gwiazda ni cywilni żołdat.  
Po szosie chrupotały u wozów koła murssawe  
Zapach denaturatu sły jechały i krzyceeli dajoss Warszaawe.

W czerwcu tysiąc delewioścoł dwudziestym roku  
Na nojej kolonii było wojsko z Białogostoku.  
Składające się z lśniących koni i pięknych Panów  
Był to wybrany dziesiąty Pułk Ułanów.

Ja na swojej kolonji przy szosie zwanej Baranowicka  
Zbierałem grzyby słyszę sunie possosie nawała bolszewicka.  
Podskakują do mnie tajty gawary kuda useli Legiony  
Zi Polskija Wojska strogije w baju Bataljony.

Słyszę że umnie na głowie włosy dęba stały  
Wystawione na mnie karabiny jak śnieg posiwiały.  
Jaknajszybciej składowali jednoprzewodowy telefon  
I krzyceeli heło heło, Sdieś Bagracion.

Refren

Possosie skrzyplali u wozów koła murssawe  
Jechały i krzyceeli Dajoss Warszaawe.  
Są ludzie ze tą historiję dobrze szają  
I bolszewicką historię do dziś pomietają.

Hitler polaków szamykał w krematorium i obozy  
Stalin wywoził polaków na syberyjskie mrozy.  
W rosji wykonywały to instytucje enkowskie  
A w Polsce ludność meczono przez służby ubowskie.

W rosji najlepsze sobory Lenin ze Stalinem rozwalili  
A w niemczech hitlerowcy sobie Reichstag podpaliły.  
Potem Hitler napadł na sąsiednie Państwo Polskie  
Stworzył Polakom niewolnictwo gubernatorskie.

Bolszewicy wiedzieli że Warszawa to stolica Polska  
Ale nie wiedzieli że pod Warszawą jest Olszynka Grochowska.  
Że w niej Polskie siły ze tam Legiony tam Polskie Wojska  
I rano gdy słońceko błysko stał się Cud Nad Wisłą.

I odrazu klepła Tuchaczewskiego armija murssawa  
Stała się wolna swobodna Polska S'olice Warszaawa.  
Uwolniono Białos'ocysinę z rak bolszewickich  
Wygnano Marchlewskiego i Dzierzynskiego z pałacu Branickich.

Regren

PodWarszawą sek dostały że ich wozy i sprzęt cały  
W drobny mak się rosypały.

Na koniec lipca potichutku i bez krzyków  
Z powrotem z pod Warszawy wrócił pluton bolszewików  
W takim krótkim czasie o'sszymali konsekwencję  
Zdobyli Polska naukę kul'urę i inteligencję.

Gwiazdy czerwone na czapkach o połowe mniejsze  
Były to sowiecy lecz niesamowicie gręczniejsze.  
Rosmowiały ze sobą że ich ojcowie służyli na Carskich Dworach  
A one śpiewali na chórze w cerkwiach i soborach.

Przybył z pod Warszawy jakiś oddział huzarów  
Bo otrzymali naukę od swych sąsiadów Polaków.  
Szlaki na piechotę wozy już nie chropotały  
Boso albo w baczakach dzurawych csałapały.

Przyszło jakieś wojsko i mówią że wojenny trybunał  
Wsiech swych wrogów i Polskich Kozaków po ubiwał.  
Tu gdzie on się zaszynał to jest strona Russka  
Bo tu-ej kiedyś była granica Pruska.

Rzeczywiście jest coś w ziemi wykopane rowem  
W Historji Polski jest Bitwa pod Józefowem.  
Moskiewskie władze chciały w tej sprawie pertraktować  
I rozkazały bolszewikom za rzeką Swisłocz koncentrować.

W podartych butach w brudnych ubraniach  
rozspanosyli się po wszystkich mieszkaniach.  
Udawali że one inteligencja że bardzo uchludzą  
Nawbijali w ściany gwóźdźki powiesili łaczmiany oruzya.

Kucharsz swany Keszowarem gotował sęczy  
Zmęczone bo kopali okopy przyszli na obiad towarzyszczy.  
Ja pod laskiem za budynkami ze studni wode brałem  
Nagle słyszę tuch tuch tuch siedzącego siedzącego na koniu  
przy sobie Polskiego żołnierza ująłem.

Był to żołnierz wywiadu pytał się u mnie gdzie bolszewiki co robią  
Odpowiadam tu za domem wyrabują las i okopy kopią.  
Ja dziesięciolećni chłopiec wjechałem na podwórko wóz amunicji  
Wągliwie mi się zakreciło że ja jestem na froncie na pozycji

Chciałbym zobaczyć tego żołnierza co samą romawią przy  
Było to w pogodny dzień słońce chyliło się ku południ.  
Żołnierz ten to był szperacz on uszedł na wywiad z odwagą.  
On miał Armię za sobą która była istotną przewagą.

W tym czasie gdy w swoim domu trzech komisarów miałem  
O pięć kraków dalej przy studni z Wojskiem Polskim rozmawiałem.  
I myślałem sobie co mam robić może być wojenna rzecz  
Może w płomieniach stanąć mój dom i cała wieś.

Ale nadszedł zachód słońca i zaczęła noc się zbliżać  
Bolszewicy w pośrochu zaczęli za rzeką Swisłocz się wycofywać  
Polskie Wojsko szło ostrożnie i zbliżyło się powoli  
A mogli bez trudu wszystkich zabrać do niewoli.

W ciepłą sierpnia szumiącą wiatrem noc księżycową  
W cieniu pachnących sosen żywicą spałem pod swą stodołą.  
Nagle mnie obudziły wojenne karabinowe strzały  
Na demną kule jak błyskawica ogniste gwizdały.

Jak się rozwidniło na mojej działce był żołnierz zabiły  
Mundur zielony salony krwią kule go serce trafiły.  
Był to żołnierz dlanie nie znany  
I w tym że miejscu był pochowany.

Na skutek bitwy w środku tej strasnej nocy  
Bolszewickie wojsko skocentrowało się z drugiej strony Swisłoczcy.  
Na moją działkę przyszło Wojsko Polski Zbrojnej  
Białostocki Czernasty Dywizjon Artylerji Konnej.

I zaczęła na mojej działce działać do boju ustawić  
Ja w podskokach biegłem żołnierzem w pracy pomagać.  
Wreba było między pniami korseni wydarcie  
Dla dobrego strzału w tym rowku miało dźiło oparcie.

W moim lesie na artyleryjskie kloce grabano najlepsze sosny  
 bo jest konieczne bo tu będzie największy bój głośny.  
 Usławiono dwadzieścia pięć dział równiutko jak pod sznur  
 A słoneczko uśmiechnięte błysk błysk wyjął z góry chmur.

A parokrotne Kanonierki zastąpił z węgla rozświetlił pociski.  
 Widać było że koniec świata albo wojnie koniec blisk.  
 Ja szejmrałem te pociski z sznurka pot lał się dzirkciem  
 I odnosiłem bliżej działa bo one stało za pogórkiem.

W tym czasie podchodził szef Dywizjonu a nasz dowódca działa  
 Dał nam komendę bacność na prawo patrząc stanęliśmy jak straża.  
 Stojąc na bacność patrząc w prawo nikt ni murmur ni słowa  
 Nasz dowódca działa składa raport Pierwsza Bateria do boju gotowa.

Gdy przysłał naszą baterię powiedział dziękuję dajcie spocząć  
 Zasłużowali i posiadł następną baterię do boju przyjmować.  
 Ceremonia się odbywała w jak najlepszym wojennym ładzie  
 I piękniej jak na trzeciego maja w Warszawie na defiladzie.

W armacie pocisk w lufie do boju załadowany  
 Sznur do targnięcia iglicy do spustu umocowany.  
 Gdy padła komenda ze Czternastej Dywizjon do boju gotowy  
 Wniósł się do góry Pułkowy Standard Bojowy.

Przyjechał Dowódca Artylerji na koniu ognistym  
 I stanął po środku na węgorku piaskowym.  
 Rozkazał Całość Na Moją Komendę  
 Rozpoczęcie się będzie a ja dowodzić ją będę.

Rozkazał Pierwsza Bateria Onia a ja pociągnęłam za sznurka  
 Armata walnęła jak piorun i mówi dawać następny ładunek.  
 I tak każda armata od słych żołnierscy pociski dostawała  
 że przez noc całą aż do rana bez przerwy strzelała.

Przybył z Białegostoku Pułk Artylerji Lekkiej  
 Stał w obrebie kościoła Sw. Rocha aglomeracji miejskiej.  
 Przybył na moją koloniję 42gi Pułk Piechoty  
 Żołnierski słynny z wyszkolenia w prawo wlewo i w tył swroty.

Co raz więcej przybywało wojsko z wewnątrz Polski  
 Sprzęt bojowy miły Francuski lub Włoski.  
 Ja musiałem nakarmić wszystkie Wojenne Military  
 Wykopali moich kartofle samowolnie dwa hektary.

Dałem też koniom owse siana trawy paszy  
 Żołniersom mięso tłuszczu gróchu kassy.  
 Armiję Polską nakarmilem bo i sam żołnierzem byłem  
 Armata za armatą baboch baboch bolszewikom przyszedł krach.

I w okolicach Narwi Supraśl Bibrze Grzybowcach las Grochy  
 Rozegrała się zwycięska bitwa Polsko bolszewicka na Swiętocy.  
 Polski żołnierski odsyłał Białystok Grodno Wino Lwów  
 Białoczerwony Standard z białym orłem w Koronie Zakopował Znów.

I się stało czyste własne Polskie Pole  
 Baranowice Nowogródek Ternopol Brześć Podole.  
 A Marszałek J. Piłsudski powiedział na Zamku w Grodnie  
 że ten region będzie się nazywać Polskie Kresy Wschodnie.

My otworzymy tą bitwę jak żołnierze śpiewali Legiony  
 Żołnierska nuta Legiony to straceńców los.  
 My Pierwsza Brygada Strzelecka Gromada  
 Głośnym echem do zwycięstwa brzmiał żołnierski głos.

Stalin w grzeczny sposób do Marszałka Piłsudskiego powiedział  
Ej ty Pan Sołtaje piero w swoi ruki biera.  
I przyjeżdżaj ko mnie w Nieśwież  
Ja nie budu bolsze dawać presji dawaj podpisem PAKT NEAGRESJI

I podpisali że granica Polska między Stołbce a Niegorekaje  
Posli Polskie pociągi z Warszawy i Wilna na żelazne Koleje.  
Marszałek Józef Piłsudski myśli miał astronomiczne  
Dla tego na ziemi dokonywał różne zmiany przeróbki fizyczne.

Powyższy wiersz był pisany  
w 1928 roku jako wypracowanie  
z zakresu szkoła podstawowej.

Dymitr Nowicki

Od stacji Waliki do wsi Józefowo biegnie gościnie Napoleński  
Na tym gościncu leży młazek z grubego drzewa zwaz się pilnowski.  
Przy bagnie w gęstych świerkach przy źródliku świerzyniec Sajaoski.  
W lesnym domku mieszkał mój kolega dzielny Józef Chodorowski.

Po tym Gościncu w/g map sztabowych nie mając lepszej informacji  
Rozbiłki z pod Warszawy odsłepowali w wyznaczone miejsce koncentracji  
Nie daleko od Goścince krył się źródło czystej i smacznej pitnej wody.  
Na około tej krynicy rosły kwiaty i pachnących świerków - balsem miodu.

Pół tego oddziału posiadał na swój wyznaczony pobyt staję  
Porozumie bez kosztu spokojnie w źródłowej wodzie się kąpały.  
A Józef Chodorowski ukraść od nich karabni i ukrył się w lasach  
Pełne wyposażenie naboju mając dawaj położył się i dawaj strzelał  
po gólasach.

Bolszewicy niewiedzieli co to jest łapną się za ekwipunek  
Oddział który odszedł usłyszał wrócił na ratunek.  
Ni stąd ni z tam w mig naskoczył Frontowy Oddział Polski  
Józek krzyknął O Rany Bożki ja jestem polak Józef Chodorowski.

I tak rozpoczęła się bitwa polska bolszewicka pod Józefowem  
W tym samym miejscu na tym gościncu była bitwa z Napoleonem.  
Z tego miejsca bolszewicy brzesz Polskie Wojsko wygnane  
Chodorowskiemu Józefowi życie cudem uratowane.

Bitwa trwała cały dzień od świtu aż do zmroku  
Wojsko Polskie zdobywało teren z trudem krok po kroku.  
Polacy za kraj swój w samotnym terenie dzielnie walczyli  
I bitwę pod Józefowem w 1920 roku zwyciężyli.

Po wojnie w Polsce Ludzie do szkół swobodnie chodzili  
Ze wolną Polskę serdecznie wdział umarłym Szożyży.  
Dzieci na Wigilijje dostawały podarki od św. Mikołaja  
A dorośli szły na defiladę Wojskową 3-go Maja.

W Polsce nie przewidywano przesilenia ziemi ni głodu  
Nie były w stanie się zabezpieczyć napaści z Zachodu.  
Niemcy chcieli zabrak stalinowski kraj aż do Wołgi  
Rosdusili Polskie Wojsko Niemieckie Krupskie Czołgi.

Alie Niemcy nie byli pewni że o powietrzny Flug  
I oddziały Polskie ziemi Stalinowi aż po Bug.  
Bolszewiki powrócili szli i przed domem stali  
Posli Chodorowskiego Józefa wyciągnęli i rozstrzelali.